

Nikt jej nie przygotował na rzeź. Nikt jej nie dał do ręki karabinu. Nikt nie powiedział: idziesz na wojnę – ją na tę wojnę wzięto z zaskoczenia.

A co spotyka kobietę po wojnie? Po tej wojnie nie ma medali, szacunku, opieki. Jest co najwyżej: co z Tobą? Pozbieraj się. Zaczynj żyć. A czasem: to z Tobą coś nie tak.

SILNE.

Jesteśmy towarzyszkami broni. Rozumiemy się bez słów, bo też na tej wojnie byliśmy. Tu nie pytamy: co z Tobą? Tu wiemy, że przeżyłaś walkę o LZ X-Ray w Wietnamie, Hiroszimę, bombardowanie Berlina, bitwę o Ardeny i ostrzał w Sarajewie w jednym. Przeszłaś przez obozy i prace przymusowe. Zdradził cię ten, który miał z Tobą chronić wasz dom.

Siostrzo, towarzyszko broni, weteranko, cudem ocalona z masakry cywilów, my znamy wszystkie te pola bitwy i jesteśmy – tutaj jesteśmy z Tobą.

Anita Deskiewicz

Asystentka Zdrowienia, pracująca z kobietami z doświadczeniem przemocy. Entuzjastka i praktyczka metody Otwartego Dialogu. Wiedzę czerpała w WSPS w Sopotcie (Psychologia Społeczna) oraz w L'Università Sapienza w Rzymie (Kultura wobec przemocy płciowej w ujęciu interdyscyplinarnym). Edukatorka. Certyfikowana Mediatorka Rodzinna. Rzeczniczka Praw Ofiar Przestępstw przy MSWiA w Gdańsku w 2002 roku. Z doświadczeniem w związku z osobą narcystyczną. Zakochana w literaturze, interior designie, fotografii i psie Beppino (no i w kimś jeszcze). Dumna mama dorosłych dzieci, Marty i Dymitra. Wieczna podróżniczka, osoba z krótkim lontem, gdy chodzi o victim blaming (wtedy nie ma zmiłuj). Na stałe mieszka we Włoszech. Lubi wino Primitivo di Manduria, koty rasy Devon Rex i swój biały długopis. Więcej na FB: Mała rzecz. Miłość i inne przemoce.

odpierdolcie się od ofiar przemocy

Polski internet zawrzał, znowu, ponownie.

Model zgwałcił, usunięty z programu.

Zgwałcenie kwalifikowane, gdyż osoba była nieletnia, była dzieckiem, nastolatką.

Świat szaleje od mówienia, że taki miły chłopak, kariera zniszczona, życie, ochłonąć trzeba. Fora drżą.

A ja?

Ja po raz kolejny próbuję nie stracić chęci do życia, bronię się jak mogę przed poczuciem winy i nawrotem obrzydzenia do samej siebie.

Walczę, by nie odwiedzać tamtego momentu, by przypadkiem nie przypomniało mi się coś, o czym przecież uff na szczęście nie pamiętam.

Pamiętam zapach jego skóry i spermy, pamiętam zapach żelu pod prysznic, którym próbowałam odzyskać siebie.

widzę słyszę mówię

Flashback, flashback. Dysocjacja.

Śmieszna?

Absurdalne?

Próbuję oddychać, wrócić tu i teraz.

SILNE. Co za jazda?

Być może, a kim jesteś Ty, skoro bronisz gwałciciela?

Co pozwala Ci myśleć, że życie nastolatki, osoby z pochodzą, macicą jest mniej warte niż kariera modela, reżysera, polityka, miliardera?

Kto Ci to wyjaśni?

Co w tym dobrego?

Co w tym sprawa-wie-dli-w-ego?

Nie znam ofiary, która by nie cierpiała z powodu gwałtu, nie znam ofiary, która by nie musiała walczyć o odzyskanie podstawowej rzeczy: poczucia bezpieczeństwa.

A wiesz czym ono jest?

Podstawową potrzebą człowieka.

Osoba z macicą jest tak samo człowiecza, jak ktoś, kto decyduje się zgwałcić. Jak każda osoba inna.

Gwałt to nie moment mitycznego przemienienia, gwałt to zmuszenie do czynności seksualnej.

Gwałt to przestępstwo.

Gwałt to przestępstwo, które jest traktowane inaczej tylko ze względu na „tradycję”, ten obrzydliwy dyskryminujący patriarchy, pożywkę dla mizoginii, seksizmu, molestowania, przemocy, każdej jej formy, wobec tych, których uznajesz za słabsze, warte mniej, oraz pokarm dla poniżającej i wyśmiewającej kultury gwałtu, która zmusza miliony, ba, miliardy osób do uważania na każdym kroku, do myślenia o tym jak się ubierają i gdzie, z kim idą, do życia w nieustannym lęku.

Więc rzygam na kariery, na chwałę, na pomysły, jak wielką niesprawiedliwość jest w czyjejs opinii call-out.

Gwałcisz, ponoś konsekwencje.

W końcu, w końcu, zacznijcie karać gwałcicieli i edukować synów.

Ile razy jeszcze?

Tyle, ile trzeba, aż zakumacie.

PS1. Mój gwałciciel był przystojny, wysportowany, ładnie ubrany i pachnący, odpierdolicie się od ofiar, już nawet nie wołam wspierajcie, po prostu się od Nas odpierdolicie. Dajcie Nam w końcu próbować żyć.

PS2. A za Sikszą powtórzę, że w takim razie zapraszam Cię na imieninową herbatkę z moim gwałcicielem, albo nie, moment, czekaj, raczej już jakiegoś znasz, bo skoro jedna z pięciu to wyobraź sobie, także wielu z Was.

Emilia Szulc